

Z Holandii do Murcii

Maria Vink, Holenderka, jest supernumerarią Opus Dei. Prowadzi małą firmę doradztwa międzynarodowego, jest także zaangażowana w poradnictwo rodzinne. Żyje wraz z mężem w Hiszpanii, ma czwórkę dzieci i troje wnuków.

19-09-2007

W latach 70-tych jedna z moich kuzynek przedstawiła mnie maszyniście z holenderskiego statku handlowego na balu w Amsterdamie: to był Manolo, pochodzący z Murcii,

z którym żyjemy w małżeństwie już od 40 lat. Po sześciu miesiącach narzeczeństwa pobraliśmy się w kościele w mojej rodzinnej miejscowości i niewiele potem pojechaliśmy do Murcii, z powodów troski o zdrowie męża. Miałam 22 lata i bardzo cieszyłam się na myśl o zobaczeniu tej Hiszpanii z kartek pocztowych, Hiszpanii pełnej słońca i palm, ale... zobaczyłam coś zupełnie innego!

Szybko pojawiły się na świecie dzieci. Manolo pracował, ale płacili mu niewiele i wobec takiego obrotu spraw zdecydowaliśmy się na zabranie dzieci i powrót do Holandii. Tam urodziła się nasza córka Natalie, która dziś jest numerarią i pracuje w Belgii. W 1974 r., chociaż była nam dobrze w Holandii, zdecydowaliśmy się osiąść ostatecznie w Murcii.

Dzieło poznałam dzięki Marii Teresie, mojej sąsiadce i przyjaciółce.

Jeździłyśmy na wakacje w jedno miejsce i czasem brałam ją na wieczorną Mszę, bo ona nie miała samochodu. Pomyślałam, że lepiej wejść z nią do środka niż czekać przed drzwiami kościoła. I tak, powoli, moja wiara zaczęła się umacniać. Skontaktowałam się z osobami z Opus Dei, a spowiedź, kierownictwo duchowe i środki formacyjne Dzieła tak bardzo mi pomogły, że zdecydowałam się zostać współpracowniczką.

W tym czasie mówiłam mojemu spowiednikowi, że nie muszę być w Opus Dei, żeby być dobrym katolikiem, a on przyznawał mi rację. Ale to, co ciekawe, nie uspokajało mnie. Myślałam sobie, że Bóg oczekuje ode mnie jeszcze dalszego kroku i w przeciągu paru miesięcy poprosiłam o przyjęcie do Opus Dei jako supernumeraria.

Opus Dei w moim życiu

Opus Dei odkrywa dla nas na nowo to, że powołanie do świętości jest skierowane do wszystkich i jest osiągalne dla wszystkich, oraz że świeccy mogą i powinni szukać Boga pośród świata: w pracy, w rodzinie, w społeczeństwie... To, używając słów św. Josemaríi, „organizacja zdezorganizowana”, ponieważ poruszasz się w niej z ogromną wolnością; wolnością opartą na szacunku, na zaufaniu i na odpowiedzialności osobistej. Gdybym czuła się tu do czegoś zmuszana czy znajdowała pod presją, to, jak przystało na Holenderkę, nie zostałabym w Dziele nawet przez 2 dni...

Teraz, pozornie, moje życie nie zmieniło się wcale, bo Dzieło nie wyciąga nikogo z jego miejsca. Powołanie do Dzieła oznacza walkę, przy pomocy łaski Bożej, z własnymi wadami, oraz wysiłek życia cnotami chrześcijańskimi, myślenia o

innych... A wszystko to zauważa się, wcześniej czy później, w rodzinie i w pracy.

Jestem przedsiębiorcą i myślę, że my kobiety możemy wnieść dużo do świata pracy, bez tracenia naszej tożsamości. Jestem wielką obrończynią rodziny i odnalazłam w poradnictwie rodzinnym wielką pomoc dla mojej własnej rodziny i dla wielu innych. W mojej pracy zawodowej, która czasem wydaje się trudna, rodzą się liczne okazje do apostołstwa i do mówienia o Bogu, o wartościach chrześcijańskich oraz o wychowaniu dzieci.

Kiedy poznałam Opus Dei, moja formacja doktrynalna była bardzo słaba, co wynikało w dużej mierze z zamieszania panującego w Holandii podczas Soboru i po nim. Teraz odkryłam i doświadczyłam, że nie ma żadnego konfliktu między wiarą i rozumem, a to wielka łaska.

Fundacja FADE

Pracuję w Fundacji FADE (hiszp. skrót od Pomoc, Rozwój i Wychowanie), która powstała w 2004 r., jestem członkiem jej Rady Patronackiej.

FADE prowadzi m.in. zajęcia w Murcii. Rozpoczęliśmy już trzy programy. Pierwszy z nich jest skierowany do kobiet z rodzin imigrantów i do ich dzieci. Organizujemy dla nich kursy przygotowania zawodowego, razem z formacją społeczno-kulturalną, warsztatami dla rodziców i giełdą pracy. Inny program jest skierowany do chorych, do osób starszych i ich rodzin. Trzeci program działa na rzecz wzmocnienia i rozwoju rodziny.

Aby prowadzić te zajęcia, opieramy się na pomocy wolontariuszy, którym oferujemy stałą możliwość rozwoju i formacji. Obecnie pracujemy na

rzecz budowy centrum
międzykulturowego, które będzie
służyło społeczności całego regionu.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/z-holandii-
do-murcii/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/z-holandii-do-murcii/) (18-08-2025)